N^er 173. ROK 1836. SOBOTA 30 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych, w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace Zlp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Ignacego L.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Zywisława.

# Gazeta Krakowska.

*OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.*

| Dzień | godzina | Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychrometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 7 | 27" 7"' 440 | † 15°, 0 | 4,"' 81 | Żaden | Pogoda | |
| 29 | 12 | 7, 087 | † 20, 4 | 4, 68 | Wschodni słaby | Pogoda z Chmurami | |
| | 3 | 6, 608 | † 22, 4 | 4, 31 | " " | " | |
| | 9 | 6, 436 | † 16, 8 | 5, 16 | " " | Pogoda | |

## Cześć Urzedowa.

*Nro.* 61.

KOMMISSYA EMERYTALNA

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w kassie jéj znajduje się do wypożyczenia summa złp. 8,000 na pewną hypotekę w mieście Krakowie lub jego okręgu pod warónkami zwyczajnemi. Życzący sobie wypożyczyć, złożyć winien w ciągu miesiąca jednego od daty dzisiéjszéj, prośbę z dowodami bespieczeństwa hypoteki.

Senator prezydujący,
MICHAŁOWSKI.
Sek. komm. emer. sęd. tryb. I. Inst.
(2r.) J. *Strożecki.*

---

DELEGACYA

*z rady ogólnéj Towarzystwa Dobroczynności wyznaczona.*

Gdy ogłoszona na dzień 18 b. m. i r. licytacya *in minus* na dostawę płótna dla ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających nie doszła do skutku, przeto z mocy uchwały rady ogólnéj w d. 24 b. m. i r. zapadłéj odbędzie się w dniu 1 sierpnia r. b. o godzinie 3 z południa w zamku Krakowskim, powtórna licytacya na dostawę płótna w następujących gatunkach.

*a*) na koszule, poszywki i t. d. łokci 4,361, a gr. 16 łokieć.

*b*) na spodnie, podszycie płaszczy, łokci 828, a gr. 13.

*c*) na sienniki i prześcieradła 1,448, a gr. 11.

*d*) na 30 sokienek dla dziewcząt kolorowego łokci 210, a gr. 24.

Chcący licytować obok *vadium* w dziesiątéj części licytowanego przedmiotu złożą sekretne deklaracyje wraz z próbami płótna, poczém delegacya, najkorzystniéj offiarującemu przedsiebiérstwo dostawy przyzna, lub téż do licytacyi *in minus* między temi których, deklaracye przyjmie przystąpi.

W Krakowie dnia 26 lipca 1836 r.

S. *Wężyk.* J. *Strożecki.* J. *Pareński.*

(2r.)

---

Pierścień złoty z soliterem brylantowym, miednica z kubkiem, dwa imbryki, kielich i patyna srebrna, prawnie zajęte, będą dnia

2go sierpnia roku 1836 o godzinie 10 z rana w sukiennicach M. Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane. O czém podpisany zawiadomiając, w miejsce i na termin z gotową grubą monetą zaprasza.

Kraków dnia 22 lipca 1836 r.

(3r.) *Dziarkowski*, kom. sąd.

— *Kraków.* —

Zapowiedziane na czwartek t. j. 28 b. m. ostatnie przedstawienie sztuk atletyczno-berkulicznych, przeznaczone na korzyść ubogich, dla słabości zdrowia p. Rappo, odłożoném zostało na niedzielę t. j. na dzień 31 lipca, o czém zawiadomiając łaskawą Publiczność, Towarzystwo Dobroczynności spodziewa się, że przyjaciele cierpiącéj ludzkości licznie zgromadzić się raczą.

— *Horwacyja.* —

»Zagrabska gazeta polityczna« z d. 12 b. m. zawiera o wypadkach w Bośnii, następujące dalsze wiadomości, z pewnego pochodzące źródła: »Turcy w potyczce z d. 2 b. m. stracili 500 ludzi w zabitych i rannych. Pomiędzy pierwszymi znajdowali się Rechinbeg Kullenovich z Klissevichu i Hassanbeg Rustanbegovich z Bihachu, zaś po między ostatnimi Muchamed Rustanbegovich, który niebezpiecznie raniony był w głowę. Strata naszych wynosi 23 zabitych i 112 po części lekko rannych i za osobliwie szczęśliwy przypadek nadmienić to należy, iż ani jednego oficera nie było między wyżwzmiankowanymi, lubo waleczni mężowie ci lub przewodniczyli atakującym, lub w pierwszych walczyli szeregach.—Już dnia 3 część Bośnianów rozpierzchła się i spodziewać się należy, że i reszta pójdzie za tym przykładem. Dnia tegoż jenerał major baron Waldstätten oświadczył kapitanowi Bihackiemu na piśmie, że życzy sobie zawrzeć z nim pokój pod warunkiem oddalenia wszystkich Turków z Bihachu, w przeciwnym zaś razie na Bihach uderzy. Ponieważ nic na to nie odpowiedziano, więc d. 4 batalion Likańców, batalijon Ottochańców, 4 działa i 12 racowych moździerzy posłano wzdłuż linii kordonowéj do Zawalie i wojsko to w bardzo widocznem rozstawiono miejscu. Po takiej demonstracyi nadszedł list kapitana, w którym zapewniał, że z powodu odniesionéj w potyczce rany, sam przybyć nie może, wszelako ludzi uczciwych poszle jako pełnomocników, lecz mu odpowiedziano, że znim tylko, jako istotnym dowódzcą Bihachu, układy zawierane będą. Po południu o godz. 5 przybył kapitan i zawarto układ pisemny względem utrzymania pokoju tudzież spokojności na granicy, który Bośnianie, teraźniejszém i przeszłoroczném przestraszeni ukaraniem, może czas niejaki zachowywać będą.—Dnia 6 po wyjściu obcych Turków z Bihachu i nasze wojsko cofnęło się ku kordonowi, a potém do domów je rozpuszczono.« G. L.

— *Z Londynu* 18 *Lipca.* —

Statek parowy »*Transit*« który ze śródziemnego morza do portu w Falmouth zawinął, przywiózł wiadomości że eskadra francuzka osrzelała Tanger, czemu jednak nie chciano wierzyć. Może to jest przekształcona pogłoska o bitwie morskiej przed Tunis, któréj potwierdzenia oczekujemy. Na tym samym okręcie przybył tu z Lisbony pan Carvalho z ważnemi dla rządu depeszami.—Xiąże Ferdynand objeżdżając Portugalią przybył do Oporto z licznym orszakiem najznakomitszych osób, gdzie go z największym przyjęto zapałem.

Na posiedzeniu kongresu Zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj była już mowa o przyjęciu rzeczy pospolitéj Texas do konfederacyi, i w krótce rozpoczną się obrady nad tym przedmiotem nader ważnym dla obopólnego dobra tych krajów. Tym czasem dowiadujemy się z Mexyku, że rząd nie chce uznać niepodległości Texyanów i miał postanowić daléj prowadzić wojnę z rokoszanami. G. P. S.

— *Z Paryża* 18 *Lipca.* —

Posłowie zagraniczni mieli odradzać królowi znajdywanie się na rewii podczas uroczystości lipcowych, dla niebezpieczeństw mo-

gących zagrozić jego życiu," na co on jednemu z tych dyplomatów powiedział: »Pan nie wiesz, na co się można odważyć we Francyi, kiedy się okazuje zaufanie.

Od wszystkich stronnictw zarówno poważany i wielbiony kardynał Cheverus arcybiskup z Bordeaux, podczas *Tedeum* na podziękę za ocalenie króla, paraliżem tchnięty miał umrzeć; wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Z zamku Ham donoszą, że tam chciano wydobyć z więzienia ministrów Karola X. ale czujność straży udaremniła plan ich stronników.

Karliści rozpoczęli układy z marszałkiem Bonrmont, ażeby go skłonić do objęcia naczelnictwa nad oddziałem armii Don Karlosa; lecz układy te, jak się zdaje, spełzną na niczem, gdyż stronnictwo biskajskie niechce przypuścić cudzoziemca do żadnego udziału w terazniejszéj wojnie domowéj, a oprócz tego z trudnością mógłby rzeczony marszałek przebyć granicę francuzką lub portugalską. Ostatnie wiadomości o potyczce Krystynistów z Karlistami pod Faenarabia, o któréj tyle sprawnych i trwozliwych ogłaszano doniesień, zredukowano do 230 w zabitych, rannych i w niewolę zabranych z obu stron, a ucieranie się wojsk trwało blizko trzy dni. Okoliczność ta najlepiéj przekonywa jak mało zawierzyć można listownym doniesieniom piórem stronniczem pisanym.

Na tutéjszéj giełdzie ogłoszono częściową wypłatę zagranicznego długu hiszpańskiego na termin przypadającą. G. P. S.

— *Z Frankfortu* 13 *Lipca.* —

Aresztowano tu kilka osób, wplątanych, jak się zdaje, do wypadków zaszłych niedawno w Szwajcaryi.

Odebrano tu listy prywatne z St. Louis w kraju Illinois w Ameryce północnéj, pisane w miesiącu maju. Dowiadujemy się z nich, że z milicyi Stanów Zjednoczonych nad granicą prowincyi Texas rozstawionéj, przechodziło do Texanów bardzo dużo z bronią i pakunkiem, a między innemi niemało Niemców w kraju Illinois osiadłych. Na ich czele był znany doktór Bunsen, który d. 3 kwietnia 1834 uciekł z Frankfortu. G. C. W.

— *Z Bruxelli* 19 *Lipca* —

*Messager* w Gent wychodzący donosi, że tam xiężna Berry incognito przejeżdżała udając się do Paryża, zkąd po krótkim pobyciu do Niemiec wróciła.

Pleban Schösitter w Morsecke, mając teraz 102 lat, udał się wczoraj na zgromadzenie wyborcze dla wykonania swego prawa jako wyborca.

Założenie kolei żelaznéj między Bruxellą a Paryżem ma nastąpić w tym jeszcze roku. G. P. S.

— *Neapol* 28 *Czerwca.* —

Tutéjsi lekarze wynalezli rozczyn zapobiegający wszelkiemu butwieniu ciał zmarłych; płyn ten wpuszcza się do żył trupa, i odejmuje wszelki odór zgnilizny, przywracając mu kolor naturalny. G. P. S.

— *Z Hagi* 19 *Lipca.* —

Xiążę Oranii wraz z synami wrócił tu z Anglii. G. P. S.

— *Bern* 15 *Lipca.* —

Policya tutéjsza podobnie jak i w innych kantonach szwajcarskich zatrudnia się teraz wydalaniem wychodniów niemieckich i czeladzi rzemieślniczéj do Francyi, dokąd już kilkanaście transportów wyprawiono.

Odkryta sól kamienna w kraju Bazylejskim znajduje się w tak wielkiéj ilości, że wszystkie zaspokoi potrzeby. To nowe źródło dochodów publicznych wpływa już teraz bardzo dobroczynnie na pomyślność krajową.

W Weltlinie cholera coraz bardziéj szerzy się i wyludnia tę okolicę. G. P. S.

— *Stambuł* 24 *Czerwca.* —

Jak wiadomo, niżsi urzędnicy tureccy, którzy napastowali Anglika Churchill, zostali skazani na bastonadę czyli kije w pięty. Jedna z gazet czyni z tego powodu uwagę, że bastonada nie jest tak straszną karą jak

ją sobie wystawiamy, albowiem osoba mająca ją ponosić, może dać zastępcę, który plagi odbierze, byle tylko dobrowolnie to czynił. W Turcyi jest wszędzie mnóstwo takich zastępców, którzy za 50 piastrów (około 27 złp.) lub nieco drożéj, w miarę ilości razów, poddają się chętnie poniesieniu kary. Są to, żebracy i wyrobnicy, którzy z takiego zastępstwa robią sobie sposób utrzymania. Podczas kiedy liczą niebożakowi kije w pięty, prawdziwy winowajca byle miał 50 piastrów, może spokojnie paląc fajkę, przypatrywać się exekucyi. G. C. W.

## ROZMAITOSCI.

Sławny chemik Davy opowiada w dziele swojém *Consolations in Travel*, iż nie zna piękniéjszych okolic jak te, które są zamknięte alpami południowego Tyrolu i Illiryi, noryckiemi i julijskiemi, oraz styryjskiemi alpami, a które nazwać można Alpami Austryi. Rozmaitość obrazów, zieloność łąk i drzew, głębokość dolin, wyniosłość gór, przejrzystość i obszérność stawów i jezior, nadają téj krainie, zdaniem mojém, nad szwajcarską pierwszeństwo. Nadto rozmaitość ubiorów Włochów, Illiryjczyków i Niemców, ich prosta i szczéra uprzejmość dla podróżnych, czynią w tym kraju pobyt bardzo miły.

Marechela system ruchomych kolei żelaznych obudza wielki interes. Idea tego, znanego dawniéj wynalazku w Austryi, na tém się zasadza, aby z kołami powozu tak połączyć koniec szyny żelaznej, ażeby się takową przed toczącem się kołem układała na ziemi, i tym sposobem ciągle odnawiającą się, a za kołem urywającą się kolej tworzyła. Wóz Marechela ma 8 kół, cztery większe, a cztéry mniejsze; szyny zaś okręcają się około nich, i rozciągają się znowu na drodze. Podług zeznania naocznych świadków, wóz ten toczy się z największą szybkością po kamieniach, chociaż ciężko jest obładowany i tylko parą koni ciągniony.

W klasztorze Ebstorf w Niemczech znaleziono mappę z 5go wieku; otó jest jéj opis: Ma 12 stóp wysokości, a 10 szerokości, 30 arkuszy pargaminu po pięć w każdym rzędzie jest starannie małymi paskami pargaminowymi pozszywanych, na tém poszywaném tle jest skreślony cyrkuł 10 stóp w przecięciu mający, u wierzchu onegoż widać głowę, po bokach ręce, a nadole nogi Chrystusa, i zdaje się, jakoby Zbawiciel tę kulę przed sobą trzymał; ta półkula przeciętą jest literą T, a zatem na trzy części, na wierzchu jest napis: Azyja, po bokach Europa i Afryka, a o Ameryce jeszcze nie wiedziano. W samym środku tego T jest Jerozolima, i grób świętybardzo troskliwie złotem i kolorami malowane, miasta zaś są oznaczone dwoma wieżyczkami, murem połączonemi, w którym jest brama. Afryka i Azyja kończą się niepewnémi granicami, które są zamalowane bajecznémi zwierzęty i ludzmi, oraz osobliwémi budowlami i objaśnieniami w łacińskim języku; między innémi widać słonie, lwy, ostrowidze, tury, walkę z ptakiem gryf i kurą, fenixy, raj z Adamem, Ewa i wężem, ofiary ogniowe dawnych Partów, złote runo na wieży w Kolchis, mrówki, które w Mezopotamii złoto zbierają, groby ś. apostołów i t. d.

Znany mechanik Hofer w Mbichowie, na przedmieściu Au, miał rozwiązać owe wielkie zagadnienie, to jest: skoro len wyczesany, oczyszczony i na machinę położony zostanie, bez wszelkiéj ludzkiéj pomocy, prząść na niéj rożnéj grubości nici. Napoleon za wynalezienie podobnéj machiny ofiarował w r. 1810 w nagrodę jeden milijon franków; Anglicy jeszcze przed niewielą laty za ten wynalazek ogłosili 6,000 funt. sztrl. R. L.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 28 do dnia 29 Lipca.*

Nowakowska Paulina, Ventura Isaak, z Polski; Piotrowska Magdalena, Redington Tomasz, Colyar Henryk, Rej hr., Kolb Fryderyk, Męciński hr., z Galicyi.

*Wyjechali z Krakowa.*

Chwalibóg Konrad, Murczkiewicz Marya, do Polski; Stańska Marya, Schwartz Józef, Przyborowska Marya, do Galicyi; Beckmann Gottfried do Pruss.